



TYGODNIK SALWATORSKI

22.04.12 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 17 (905) ● Rok 19



Fot. Tomasz Wanat

3. Niedziela Wielkanocna, B

Dotknijcie się mnie

„Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie” (Łk 24,38-39).

W ubiegłą niedzielę słuchaliśmy w Ewangelii o spotkaniu Zmartwychwstałego Jezusa z uczniami. „Komu grzechy odpuszczone są im odpuszczone” - powiedział wtedy Jezus, pozostawiając nam ogromny, choć często niedoceniany przez nas dar: konfesjonał. Słabi, upadający - tam możemy przyjść, aby wszystko zacząć od nowa.

Dzisiaj kolejne spotkanie ze Zmartwychwstałym. „Kolejne” - nie traktujmy tego jednak jako chronologicznie późniejszego, bo mogło to być to samo, o którym słyszeliśmy tydzień temu u św. Jana. Każdy z Ewangelistów pisze po swojemu, na co innego zwraca uwagę. W ubiegłym tygodniu widzieliśmy św. Tomasza, którego nazywamy niewiernym, bo zanim uwierzył, musiał dotknąć.

(dok. na str. 8)

Naszemu Drogiemu Księdzu Infulatowi
Jerzemu Bryle
najszybciej życzenia Imieninowe
Błogosławieństwa i Bożej opieki,
wiele zdrowia i sił
życzy

Redakcja i Czytelnicy Tygodnika Salwatorskiego

W drodze do «pełni życia» (VII cz. 1)

Nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu

1. Nieumiarkowanie stylem życia

Po świętach czy to wielkanocnych czy bożonarodzeniowych zalewani jesteśmy informacjami o wysiłkach lekarzy ratujących ofiary przejedzenia, wszystkich tych, dla których nadmiar okazał się być zgubnym w skutkach. Kościół, chrześcijaństwo, nie jest wrogiem życiu i czerpanym z niego przyjemnościom. Jednak zawsze, mając na uwadze człowieka i jego dobro, wzywa do zachowania we wszystkim umiaru. Ten głos Kościoła nie jest bezpodstawny i ma głębokie uzasadnienie. Oto bowiem umiar jest nam potrzebny między innymi po to, abyśmy zbytecznymi rzeczami nie zagłuszali głosu Boga. Ponadto człowiek powinien nie tylko ulegać temu co przyziemne, ale rozwijać w sobie wyższe potrzeby. Zbytek i nadmiar są w tym przeszkodą. Stąd od najdawniejszych czasów i to nie tylko w chrześcijaństwie (chrześcijaństwo przejęło i rozprószyło) stosowano różne formy ascezy. Ona bowiem czyni nas czujnymi, by nie utracić wolności na przykład wskutek nadmiernego apetytu.

Jest rzeczą oczywistą, iż należy zaspokajać biologiczne potrzeby swojego organizmu. Jednak konsumowanie nie może stanowić dla człowieka stylu życia czy zasadniczego dążenia życiowego. Tymczasem tak się dzieje. Jest tak dlatego, iż wraz ze wzrostem luksusu pojawia się większy zbytek. To zaś powoduje, że zwiększa się komfort życia, który z kolei pociąga za sobą rosnący na przepych apetyt. Zaczyna liczyć się więc nie tylko smak tego co jemy czy pijemy, ale coraz to bardziej wyszukane potrawy czy napoje, a co za tym idzie i ceny. Czymś zupełnie przewrotnym oraz wysoce niesprawiedliwym jest fakt, iż według danych Światowej Organizacji ds. Wyżywienia i Rozwoju (FAO) wciąż rośnie liczba głodujących na świecie. Co więcej, podczas gdy w krajach trzeciego świata – pośród skrajnej nędzy i ubóstwa – co 5 sekund umiera z głodu człowiek, na zachodzie ludzie walczą z nadwagą, a przywódcy państw zastanawiają się co zrobić z nadwyżkami wyprodukowanej żywności.

2. Łakomstwo

Brak umiaru, czyli jak sama nazwa wskazuje nieumiarkowanie, stanowi przejaw słabości ludzkiej woli i jest brakiem umiejętności powiedzenia sobie „dosyć”. Tak więc nie stanowi on choroby ciała, ale jest schorzeniem ludzkiego ducha. Albowiem za nieumiarkowanym głodem ciała najczęściej kryje się niedożywiony duch.

Jedzenie czy picie za dużo, popularnie nazywane obżarstwem, jest klasycznym przejawem nieumiarkowania, w tym wypadku jedzenie dla samego jedzenia. Ma ono najczęściej swoje źródło w błędnej filozofii życia, opartej na niewłaściwie ustawionej hierarchii wartości.

(dok. na str. 8)

Godność Prymasa Polski (17)

Geneza i znaczenie w historii Państwa

17. Panowanie Kazimierza Jagiellończyka po śmierci kardynała Zbigniewa Oleśnickiego.

Gdy umierał kardynał Zbigniew Oleśnicki, arcybiskupem gnieźnieńskim od dwóch lat był Jan ze Sprowy z rodu Odrowążów, pochodzący z ziemi sandomierskiej. Od 1450 r. był on królewskim sekretarzem. Od początku popierał politykę króla wobec Zakonu Krzyżackiego, a podczas odnowionego konfliktu, przekazał na rzecz skarbu państwa, a konkretnie na potrzeby militarne, część kosztowności kościelnych. Popierał także politykę podatkową, której celem było wsparcie finansowe działań wojennych na terenie Prus.

Tymczasem w Krakowie zebrała się kapituła, by dokonać wyboru nowego biskupa. Po obradach zgodnie wybrano Tomasza ze Strzępina posiadającego stopień doktora prawa kanonicznego i teologii, kilka razy pełniącego wcześniej obowiązki rektora Uniwersytetu Krakowskiego, będącego kanonikiem, a od 1454 r. piastującego godność podkanclerza Królestwa Polskiego. W latach 1433–1436 był także posłem na sobór w Bazylei. Jego kandydaturę na biskupa krakowskiego, którym został już w 1455 r., popierał także król. Jednak, mimo że arcybiskup gnieźnieński oraz biskupi wrocławski i poznański przekazali w tym czasie wiele kościelnych kosztowności na pokrycie braków środków finansowych w skarbie państwa na prowadzenie wojny z Krzyżakami, nowy biskup krakowski Tomasz nie poszedł w ich ślady. Tymczasem król podjął kroki mające na celu uchwalenie nowych podatków. Cały okres trwania wojny trzynastoletniej z Zakonem, a więc do czasu zawarcia pokoju toruńskiego w 1466 r., cechował się nieustającymi zabiegami króla o uzyskanie funduszy niezbędnych do prowadzenia wojny. Zakon opierał swą strategię głównie na bardzo kosztownym wojsku zaciężnym pochodzącym przede wszystkim z Niemiec i Czech. Polskie pospolite ruszenie, zwołane bez przygotowania, było źle zorganizowane, a do tego stawało warunki, upominając się o kolejne świadczenia i zmuszając króla do ustanowienia nowych przywilejów, co nastąpiło w Nieszawie. Mimo tych przedsięwzięć, polskie pospolite ruszenie zawiodło, ponosząc sromotną klęskę pod Chojnicami i zmuszając króla do ucieczki. Bitwa ta z września 1454 r. spowodowała wzmocnienie pozycji Krzyżaków na Pomorzu. Jednak również Zakon znalazł się w trudnej sytuacji finansowej, tym bardziej, że wojna się przedłużała, nie przynosząc rozstrzygnięcia. Polska podjęła problematyczną, wielce obciążającą finansowo taktykę wykupu posiadłości krzyżackich z rąk nieopłaconego wojska zaciężnego. Tak kupiono Malbork, Tczew i inne miejsca, zmuszając wielkiego mistrza do przeniesienia się do Królewca. Na sumy niezbędne do wykupienia tych terenów składali się także mieszkańcy Prus oraz Gdańszczanie. W końcu zaczęto myśleć o zawarciu pokoju, który na skutek braku chęci do kompromisów okazał się trudny do osiągnięcia. Dodatkowo wyłonił się konflikt na tle obsadzenia biskupstwa warmińskiego. Prusy chciały tylko „swoich”, niezależnych biskupów, na co nie chciał zgodzić się król.

Kazimierz Jagiellończyk, dostrzegając słabość pospolitego ruszenia, zmienił taktykę, stawiając na wojsko zaciężne. Mianował też nowego dowódcę, Piotra Dunina, burgrabiego krakowskiego, a potem marszałka królewskiego. Dopiero wtedy, a był to rok 1463, doszło do przełomowego zwycięstwa wojsk polskich pod Gniewem i odcięciu Krzyżakom drogi na zachód, skąd uzyskiwano pomoc militarną. Polacy zaczęli w końcu odnosić sukcesy. Wtedy to biskup warmiński, który przedtem ogłosił neu-

tralność, teraz przystąpił do Związku Pruskiego i uznał zwierzchnictwo Polski. Polacy zdobyli szereg zamków, a wśród nich także Chojnice. W dniu 19 października 1466 r. doszło do podpisania pokoju w Toruniu. „Na mocy tego traktatu wielki mistrz zrzekł się wieczyście na rzecz króla i Królestwa Polskiego wszystkich praw do ziemi pomorskiej, chełmińskiej, michałowskiej, a również do zamków Malborka i Sztumu, tudzież miast Elbląga i Dzierzgonia (...) wraz z ich przynależnościami i okręgami. W osobnym artykule rezygnował też na rzecz Polski ze swych praw do ziem biskupstwa i kapituły warmińskiej, a również biskupstwa chełmińskiego. Reszta posiadłości krzyżackich, czyli ziemie leżące na wschód od Wisły i biskupstwa warmińskiego z zamkiem królewieckim, pozostawała w ręku wielkiego mistrza i król rezygnował w traktacie ze wszystkich swych praw do tamtych terenów, pozostawiając nadto pod zwierzchnictwem wielkiego mistrza biskupstwo sambijskie, a co ważniejsze – pomezzańskie (...). Król zyskał tylko tyle, że biskupem pomezzańskim miał pozostać do końca życia Polak, Wincenty Kiełbasa. Wielki mistrz wchodził w lenną zawisłość od króla polskiego, miał należeć do polskiej rady koronnej i dostarczać posiłków zbrojnych (...). W końcu traktatu znalazło się zastrzeżenie, że ma on być ratyfikowany przez papieża” (Henryk Łowmiański: „Polityka Jagiellonów”, Poznań 2006, str. 259-260).

Po śmierci kardynała Zbigniewa Oleśnickiego w 1455 r. król Kazimierz Jagiellończyk dążył do podporządkowania sobie Kościoła w Polsce. Głównym narzędziem tej polityki było zapewnienie sobie jak największego wpływu na obsadzenie stanowisk kościelnych. Zgodnie z obowiązującym prawem biskupi byli wybierani przez kapitułę i zatwierdzani przez papieża, lecz w rzeczywistości król narzucał swoich kandydatów, a kapituły zazwyczaj nie miały odwagi przeciwstawić się władcy, który groził ostrymi represjami. I tak, gdy w 1460 r. zmarł po pięciu latach pełnienia swej zaszczytnej godności biskup krakowski Tomasz, kapituła krakowska wbrew żądaniu króla, który domagał się oddania tej godności biskupowi wrocławskiemu Janowi Gruszczyńskiemu, wybrała innego kandydata – Jana z Brzezia, który był doktorem obojga praw, kanonikiem krakowskim i wicekanclerzem Królestwa Polskiego. Doszło do konfliktu między kandydatami, w wyniku którego Jan z Brzezia musiał zrzec się godności z powodu ostrego sprzeciwu króla. Na dodatek papież ustanowił biskupem krakowskim swojego kandydata, Jakuba z Sienna. Był on synem wojewody sandomierskiego i stryjecznym bratem kardynała Zbigniewa Oleśnickiego. Dotychczas pełnił funkcję prototariusza apostolskiego oraz prepozyta gnieźnieńskiego i krakowskiego. W tej sytuacji spór o godność biskupią w Krakowie rozszerzył się na trzy osoby i ich stronników. Król, chcąc przeprowadzić swoją wolę, doprowadził do skazania na wygnanie kontrkandydatów Jana Gruszczyńskiego i ich zwolenników, wśród których znajdował się kronikarz Jan Długosz. Jako kanonik krakowski był on członkiem kapituły i brał udział w wyborach. Mimo nakazu króla, by kapituła wybrała Gruszczyńskiego, ta odmówiła. Tymczasem król wysłał posłów do Rzymu, by uzyskać od papieża unieważnienie decyzji o wyborze Jakuba z Sienna, który mimo to w dniu 31 maja 1461 r. został wyświęcony na biskupa krakowskiego wbrew woli króla i zabiegom Jana Gruszczyńskiego. Konflikt trwający kilka lat musiał być głośny i niebagatelny, gdyż Jan Długosz określił go mianem „wojny dotyczącej spraw duchowych”. Wysłane do Rzymu poselstwo nie załatwiło sprawy w Stolicy Apostolskiej, która obiecała przysłać legata do rozwiązania problemu na miejscu. Ten jednak przybył dopiero po roku. Celem jego misji były też inne sprawy: zakończenie wojny pruskiej i podjęcie walki z Turkami. Tymczasem, mimo usilnych starań legata, trudno było rozwiązać konflikt w Krakowie, gdyż król nie chciał ustąpić. W końcu legalnie wybrany biskup Jakub z Sienna, po rozmowach z legatem ustąpił wobec woli króla. W 1463 r. biskupem krakowskim został więc Jan Gruszczyński, a biskupem wrocławskim Jan z Brzezia. Jakub z Sienna miał się zadowolić

dożywnością pensją. Kościół krakowski odzyskał spokój. Stan ten trwał zaledwie do następnego, 1464 roku, w którym po przeszło dziesięciu latach sprawowania godności, zmarł abp gnieźnieński Jan ze Sprowy, a jego następcą wybrano tegoż Jana Gruszczyńskiego, ciągle popieranego przez króla. W Krakowie biskupem został tym razem Jan z Brzezia, a biskupem wrocławskim Jakub z Sienna.

Krół Kazimierz Jagiellończyk obsadzał swoimi zwolennikami nie tylko wysokie stanowiska kościelne. Nie wahał się pozbawiać ważnych funkcji w państwie swych przeciwników, zastępując ich ludźmi zaufanymi, nie stawiającymi oporu władcy. W ten sposób skutecznie przeciwstawiał się możnowładcom mającym dotąd decydujący wpływ na rządy w Państwie.

W listopadzie 1457 r. zmarł bezpotomnie król Węgier i Czech oraz książe Austrii Władysław Pogrobowiec. Węgrzy w 1458 r. wybrali na swojego króla Macieja Korwina ur. w 1443 r., który był synem byłego gubernatora, wielce zasłużonego dla kraju Jana Hunyadiego. Jego koronacja nastąpiła dopiero w 1464 roku. Natomiast Czesi, także w 1458 r. wybrali na swojego króla gubernatora Czech, husytę Jerzego z Podiebradów. W tych wyborach pominięto króla Polski Kazimierza jako kandydata do tronu tych państw.

Tymczasem z małżeństwa Kazimierza Jagiellończyka z Elżbietą (siostrą Władysława Pogrobowca) w dniu 1.03.1456 r. urodził się pierwszy syn Władysław; 21.09.1457 r. urodziła się najstarsza córka Jadwiga; 3.10.1458 r. urodził się syn Kazimierz; 27.12.1459 r. urodził się syn Jan Olbracht; 15.08.1461 r. urodził

się syn Aleksander; 6.05.1464 r. urodziła się córka Zofia; 9.05.1465 r. urodziła się córka Elżbieta, która zmarła po roku; 1.01.1467 r. urodził się syn Zygmunt; 27.04.1468 r. urodził się ostatni (6) syn Fryderyk; 13.05.1472 r. urodziła się córka Elżbieta; 12.03.1476 r. urodziła się córka Anna; 15.07.1478 r. urodziła się córka Barbara i 13.11.1482 r. urodziła się ostatnia córka Elżbieta (jako 13 dziecko tego małżeństwa).

Gdy pojawiły się dzieci, król coraz więcej uwagi poświęcał sprawie sukcesji, tym bardziej, że jego żona, królowa Elżbieta będąca córką Albrechta Habsburga i Elżbiety Luksemburskiej oraz siostrą Władysława Pogrobowca posiadała prawa dziedziczne zarówno do korony czeskiej jak i węgierskiej. Stolicy Apostolskiej, która poprzez swego legata uczestniczyła w doprowadzeniu do zawarcia pokoju Polski z Krzyżakami, nie podobało się panowanie w Czechach husyckiego władcy Jerzego, dlatego wywierano naciski na króla Polski, by czynił starania o odzyskanie swego dziedzictwa w Czechach. Kazimierz jednak odwlekał decyzję w tej sprawie, licząc na układy z królem Czech i na możliwość pokojowego porozumienia się w sprawie zapewnienia korony czeskiej najstarszemu synowi – Władysławowi. Mimo wmieszania się w tę sprawę króla Węgier Macieja Korwina, udało się Kazimierzowi doprowadzić do uzyskania obietnicy korony czeskiej dla pierworodnego syna. Po śmierci Jerzego w 1471 r. królem Czech został najstarszy syn Kazimierza Jagiellończyka – Władysław. I tak na arenę polityczną Europy zaczęło wkraczać kolejne, trzecie już pokolenie dynastii Jagiellonów.

ba-sta

Pielgrzymka pojednania

We wtorek 17 kwietnia 2012 r. odbyła się coroczna pielgrzymka pojednania do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Zapoczątkowane one zostały po śmierci Jana Pawła II.



Mszę Świętą w intencji kibiców, sportowców i działaczy Cracovii i Wisły - najstarszych klubów w Polsce - odprawił Ks. Biskup Grzegorz Ryś. Wygłosił też słowo Boże podkreślające wartość sportu w życiu człowieka.

tekst i fot. Stanisław Malik

Kraków to miasto wielu kościołów (3)**Zgromadzenie
Sióstr Miłosierdzia
św. Wincentego a Paulo**

Zgromadzenie popularnie zwane jest w Polsce "Szarytkami". Nazwa ta nie oznacza koloru habitu, lecz wywodzi się od francuskiego słowa "charité" (czytaj: „szarite” z akcentem na „e”) - miłosierdzie. Spotykamy też określenia: siostry miłosierdzia lub wincentki.

„O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy...”. To jest modlitwa, którą Matka Boża natchnęła szarytkę, Katarzynę Labouré [4, s. 213], żeby świat poznał prawdę o Niepokalanym Poczęciu Matki Najświętszej. Maryja posłużyła się w tej misji małym medalikiem, który w krótkim czasie ludzie zaczęli nazywać "cudownym" ze względu na to, że stał się on narzędziem szczególnego, Bożego działania, wielu nawróceń i uzdrowień [2].

Historia Zgromadzenia

Zgromadzenie założył w Paryżu w 1633 roku św. Wincenty a Paulo w celu służby i ewangelizacji ubogich [5]. Właśnie w najuboższych dzielnicach stolicy Francji jeszcze jako młody kapłan zetknął się z nędzą materialną i moralną. Historia ludzkości potwierdza prawdę wypowiedzianą przez Pana Jezusa: „ubogich zawsze macie u siebie” [1, J 12,8], ale znajdują się też ludzie, którzy uwierzyli słowom Zbawiciela: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” [1, Mt 25,40] [2]. Takim człowiekiem był urodzony w 1581 r. św. Wincenty. W 1617 r. złożył ślub poświęcenia życia pracy dla ubogich. Zdawał sobie sprawę, że pomoc, aby była skuteczna, musi być zorganizowana. Nie wystarczy też jałmużna, czy najlepiej nawet zorganizowana pomoc materialna. Ubóstwu, nieszczęściom, cierpieniom można zaradzić sercem. Najbardziej potrzebne jest służenie swoim czasem i trudem własnych rąk [4, s.221]. Dlatego wraz ze skupionymi wokół siebie podobnymi zapaleńcami założył w 1625 roku Zgromadzenie Misjonarzy, a następnie powołał Bractwo Pań Miłosierdzia, z którego powstało zgromadzenie szpitalne sióstr szarytek. Była to na tamte czasy wielka i nowoczesna instytucja charytatywna, niosąca pomoc rannym na polach bitew oraz ofiarom panujących wówczas epidemii [3, s.312].

W działalności dobroczynnej wspomagała św. Wincentego św. Ludwika de Marillac, której wcześniej słabe zdrowie stało się na przeszkodzie wstąpienia do zakonu. Kiedy w 1625 r. owdowiała i opiekowała się jedynym synem, Opatrzność zetknęła ją ze św. Wincentym. Pod jego kierownictwem oddała się pracy wśród chorych i ubogich. Wokół niej zgromadziły się pierwsze siostry [3, s.107].

Św. Wincenty wiedział, że jeżeli szarytki miały prawdziwie służyć ubogim, nie mogły stać się zakonnicami w ścisłym tego słowa znaczeniu. Dlatego w Regułach napisał: „Dla Sióstr Miłosierdzia klasztorem będzie dom chorych, celą – pokój wynajęty, kaplicą – kościół parafialny, kruzgankami – ulice miasta albo sale szpitalne, klauzurą – posłuszeństwo, kratą – bojaźń Boża, a welonem – święta skromność”. Była to na owe czasy prawdziwa rewolucja w Kościele. Kilkanaście lat wcześniej powstało Zgromadzenie Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, które również miało w zamyśle założycieli służyć ubogim i doglądać chorych. Decyzją Stolicy Apostolskiej wizytki zamknięto jednak za klauzurą. Najwyraźniej istniało wtedy duże zapotrzebowanie na nową formę służby sióstr zakonnych, bo Szarytki doczekały się zatwierdzenia jako zgromadzenie czynne bez klauzury najpierw w 1655 roku przez arcybiskupa Paryża, a w 1668 r. przez papieża Klemensa XI [4, s. 222].

Pierwsze siostry udały się do pracy na terenie Paryża. Podjęły opiekę nad porzuconymi dziećmi, pielęgnowały chorych, nosiły pożywienie ubogim. Niektóre uczyły czytać i pisać dzieci z ubogich rodzin. W miarę upływu czasu podejmowały nowe zadania. Św. Wincenty posyłał je do opieki nad galernikami oraz na pola walki i do lazaretów wojskowych, gdzie posługiwały rannym żołnierzom. Ta praca często wymagała od sióstr aktów heroicznego poświęcenia [2].

Zgromadzenie liczyło 1600 sióstr przed wybuchem rewolucji francuskiej, ale to wydarzenie było wielkim wstrząsem dla wspólnoty. Zabroniono siostronom oficjalnej działalności, a wiele z nich poniosło w czasie jej trwania męczeńską śmierć [5]. Beatyfikowane zostały ścięte na gilotynie w 1794 r. męczenniczki z Arras: Maria Magdalena Fontanie, Maria Teresa Lanel, Teresa Magdalena Fantou i Joanna Gerard, które w więzieniu i w drodze na śmierć podtrzymywały na duchu ludzi przerażonych terrorem rewolucyjnym oraz męczenniczki z Angers: Maria Anna Vaillet i Otylia Baumgarten. Siostry te posługiwały chorym w szpitalu. Były zmuszane do złożenia przysięgi, która sprzeciwiała się wierności Kościołowi i papieżowi. Kiedy stanowczo odmówiły, zostały rozstrzelane wraz z 200 innymi męczennikami również w 1794 roku. Komendant egzekucji ofiarował im ocalenie, obiecując dyskretnie, że oświadczy wbrew prawdzie, iż złożyły one żądaną przysięgę, aby móc wrócić do swojej służby. Lecz siostry odpowiedziały: Nie tylko nie chcemy złożyć przysięgi, lecz nie chcemy nawet uchodzić za takie, które ją złożyły. Ze spokojem szły na śmierć, dodając otuchy sobie nawzajem i innym, a s. Maria Anna, wyciągając rękę w górę, mówiła: Jeszcze krok, a niebo będzie nasze [2].

Szarytki są obecne w 91 krajach świata. Zgromadzenie skupia w swoich szeregach około 20 tys. sióstr zorganizowanych w 77 prowincjach na wszystkich kontynentach [2], przy czym szczególnie aktywne są na obszarach zagrożonych głodem i klęskami żywiołowymi. Prowadzą również misje [5].

Szarytki w Polsce

Siostry Miłosierdzia przybyły do Polski w 1652 r. i zamieszkały najpierw w Łowiczu, na dworze królowej Marii Ludwiki Gonzagi, potem w Warszawie w pobliżu Księży Misjonarzy na terenie Parafii św. Krzyża. Siostry opiekowały się chorymi, zajmowały się wychowaniem dzieci i sierot. W czasie potopu szwedzkiego opiekowały się rannymi żołnierzami. W 1659 r. założono pierwszy dom sióstr w Warszawie przy ul. Tamka 35. Mieścił się tam szpital dla sierot. Siostry opiekowały się chorymi, których nie stać było na leczenie w płatnych szpitalach, miały aptekę i ambulatorium. W 1712 r. utworzono Polską Prowincję Sióstr Miłosierdzia z Domem Centralnym w Warszawie. Aktualnie istnieją 3 Prowincje: w Warszawie, Chełmnie i Krakowie (przy ul. Warszawskiej 8). Otwarcie Domu Centralnego w Krakowie odbyło się 15 października 1859 roku. Aktualnie Prowincja Krakowska liczy 370 sióstr i 38 domów [2].

Święci

Pośród Sióstr Miłosierdzia na ołtarze zostali wyniesieni założyciele: św. Wincenty i św. Ludwika, męczenniczki z czasów rewolucji oraz św. Elżbieta Anna Seton – pierwsza święta urodzona w Stanach Zjednoczonych, św. Joanna Antyda Thouret, bł. Rozalia Rendu, bł. Józefina Nicoli i bł. Lindalva Justo de Oliveira, która służyła chorym i starszym w domu opieki w Salwadorze. W Wielki Piątek 9 kwietnia 1993 r., kiedy wróciła z nabożeństwa, rzucił się na nią jeden z pensjonariuszy, zadając liczne ciosy nożem. Siostra Lindalva oddała życie w obronie ślubowanej Bogu czystości. Uroczystość beatyfikacyjna odbyła się 25 listopada 2007 r. w Sao Salvador da Bahia w Brazylii. Wśród błogosławionych jest również Polka: s. Marta Wiecka. 2 lutego 2005 r. w Gietrzwałdzie rozpoczął się proces beatyfikacyjny siostry Barbary Samulowskiej, która 54 lata pracowała ofiarnie w Gwatemali [2].

Cudowny Medalik

Najbardziej znanym sanktuarium Sióstr Miłosierdzia jest kaplica przy ulicy du Bac w Paryżu. Miały tam miejsce w 1830 roku objawienia Matki Bożej. Maryja wybrała nowicjuszkę Katarzynę Labouré, która nigdy nie uczęszczała do szkoły i w tym właśnie roku, pokonując opór rodziny, wstąpiła tam do zakonu [3, s. 411]. W czasie objawienia Matka Najświętsza ubrana była w suknię koloru jutrzeńki i biały welon opadający z obu stron do Jej stóp. W dłoniach, na wysokości piersi, trzymała złoty glob, z małym krzyżem na jego szczycie. Maryja miała wzrok skierowany ku górze, a unosząc nieco kulę ziemską, modliła się. Na palcach Maryi Katarzyna zobaczyła pierścienie, z których wychodziły promienie światła - symbol łask Bożych, a olśniewające światło spowijało Jej stopy. Na wyrażenie Jej piękna, s. Katarzyna nie znajdowała słów - mówiła tylko: „...Była samym pięknem, nie mogłabym Jej odmalować”. Matka Najświętsza przekazała siostrze Katarzynie posłannictwo: „Promienie, które widzisz, są symbolem łask, jakie zlewam na osoby, które mnie o nie proszą. Postaraj się, by wybito Medal według tego wzoru. Wszyscy, którzy go będą nosić, dostąpią wielkich łask. Tych, którzy mi ufają, otoczę szczególną opieką.”

W ciągu pięciu pierwszych lat rozprowadzono 5 milionów medalików, a przez dziesięć następnych - już 100 milionów. Biskupi francuscy, widząc nadzwyczajne skutki towarzyszące noszeniu medalika, zwrócili się do papieża bł. Piusa IX o ogłoszenie dogmatu Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej. Inwokacja umieszczona na awersie: *O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy*, przyczyniła się bezpośrednio do jego ogłoszenia w 1854 roku.

Kaplica przy rue du Bac jest dziś znana jako Paryskie Sanktuarium Matki Bożej Cudownego Medalika, upamiętniające objawienia Maryjne z 1830 roku. Jest jednym z najbardziej znanych sanktuariów maryjnych na świecie, odwiedzanym w ciągu roku przez ponad 1,5 mln pielgrzymów ze wszystkich kontynentów. Jest to liczba porównywalna z liczbą turystów odwiedzających wieżę Eiffla. Przychodzą oni każdego dnia, odpowiadając na zaproszenie Matki Bożej: „przychodźcie do stóp tego ołtarza” [2].

27 lipca 1947 r. papież Pius XII dokonał kanonizacji siostry Katarzyny, nazywając ją: świętą milczenia [2], bo pomimo tak wielkich łask doznanych od Boga wypełniała każdy dzień swego życia posługą przy chorych [3, s. 411]. W jej beatyfikacji w 1933 r. brało udział około 50 tysięcy wiernych i 10 tysięcy dziewcząt ze Stowarzyszenia Dzieci Maryi, które zostało założone na polecenie Niepokalanej, przekazane przez siostrę Katarzynę. Dziewczęta były ubrane w białe suknie i welony z medalikiem na szyi zawieszonym na niebieskiej wstążce. Papież Pius XI, patrząc na Plac św. Piotra, zachwycał się ich widokiem [2].

Duchowość

Siostry Miłosierdzia, pragnąc naśladować Chrystusa i nadal prowadzić Jego misję, obierają życie całkowicie i wyłącznie oparte na radach ewangelicznych: czystości, ubóstwie i posłuszeństwie, dzięki którym mogą realizować cel zgromadzenia, którym jest służba Chrystusowi w ubogich. Specjalnym ślubem zobowiązują się służyć ubogim co do ciała i co do duszy. Służenie jest wyrazem ich całkowitego oddania się Bogu w zgromadzeniu i nadaje mu całe znaczenie. Źródłem życia duchowego szarytek jest liturgia, a centrum życia i misji oraz najistotniejszym, codziennym spotkaniem z Chrystusem i braćmi - Eucharystia, w której dokonuje się zjednoczenie wspólnoty [5].

Działalność

Siostry Miłosierdzia, wierne zobowiązaniom chrztu i w odpowiedzi na Boże wezwanie, oddają się całkowicie Bogu, w życiu wspólnym na służbę Chrystusowi w ubogich, w duchu

ewangelicznej pokory, prostoty i miłości. W Polsce zgromadzenie realizuje swój charyzmat poprzez: służbę chorym w szpitalach, opiekę nad dziećmi niepełnosprawnymi i osobami dorosłymi w domach opieki i schroniskach, odwiedzanie ubogich w ich domach, wychowywanie dzieci w domach dziecka, przedszkolach i ośrodkach szkolno-wychowawczych, katechizację, prowadzenie stołówek, świetlic środowiskowych i burs dla młodzieży, prowadzenie grup Dzieci i Młodzieży Maryjnej. Siostry angażują się również w duszpasterstwo więzienne, a przy parafiach służą jako organistki i kancelistki. Podejmują posługę misyjną w różnych krajach świata [5].

Jan Deskur

Literatura

- [1] „Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu”, Pallotinum, Poznań – Warszawa 1971
- [2] <http://www.szarytki.pl/zgromadzenie.html>
- [3] „Mój święty patron”, ks. Antoni Gorzandt, Gaudium, Lublin 2003
- [4] „Święta z dzielnicy ubogich”, Albert Lanquetin, Kraków 1984
- [5] „Leksykon zakonów w Polsce”, Bogumił Łoziński, KAI, Warszawa 2009, str. 368-369



Szukałem Was...

Pielgrzymki

Błogosławionego Jana Pawła II

42. Pielgrzymka

Gdzie: Norwegia – Oslo, Trondheim, Tromsø; Islandia – Reykjavik; Finlandia – Helsinki, Turku; Dania – Kopenhaga, Roskilde, Oem; Szwecja – Sztokholm, Uppsala, Vadstena.

Kiedy: 1-10 czerwca 1989 r.

Najważniejsze spotkania: msze św. m.in. w Oslo (uczestnictwo wspólnot chrześcijańskich różnych wyznań), Kopenhagie, Turku, Oem (w byłym opactwie Cystersów), Sztokholmie, Vadstena (dla młodzieży krajów skandynawskich); nabożeństwa ekumeniczne w każdym z krajów; spotkania z przedstawicielami świata polityki, nauki, biznesu i kultury w Turku; spotkanie z Polakami w Roskilde; spotkanie ze studentami i naukowcami na uniwersytecie w Uppsali.

Najważniejsze przesłanie: Podróż do krajów północnej Europy, gdzie katolicy stanowili mniejszość wobec protestantów, miała głęboko ekumeniczny charakter. Ojciec Święty nawoływał wszystkich wyznawców Chrystusa do dialogu i ustanowienia się nad przyszłością tak podzielonego obecnie chrześcijaństwa. Powołując się na słowa Jezusa, zachęcał do przewyższania różnic i budowania jedności w oparciu o wspólne wszystkim chrześcijanom wartości.

Cytat: „Żadnej osoby ludzkiej, ani w łonie matki, ani w końcowym etapie życia, nie wolno zniszczyć po to, aby ułatwić życie innym. Każdego człowieka trzeba traktować jako ostateczny cel sam w sobie” (podczas spotkania z przedstawicielami świata nauki na uniwersytecie w Uppsali).

Ciekawostka: Mimo papieskiego przesłania – mało ekumeniczną postawą wykazali się luterańscy biskupi w Danii. Nie zgodzili się oni, by papież, przywódca katolików, przemawiał w protestanckiej katedrze w Roskilde. Jan Paweł II – bez zabrania głosu – wziął jedynie udział w odprawionym tam nabożeństwie.

oprac. MŁS

na podstawie książki M. Latasiewicza: „Śladami Jana Pawła II. 104 Pielgrzymki”, Dom Wydawniczy Rafael, Kraków 2005 oraz portalu www.janpawel2.pl



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

* * *

We wtorki o godz. 19.00 nowenna do bł. Bronisławy.

* * *

Święta Siostra Faustyna szczególnie zaleca odmawianie Koronki do Bożego Miłosierdzia, którą w naszym kościele odmawiamy w każdy piątek o godz. 15.00.

* * *

Zespół Szkół Specjalnych nr 4 w Krakowie przy ul. Senatorskiej 9 zaprasza do oddziału przedszkolnego dzieci z trudnościami w rozwoju i z niepełnosprawnością intelektualną. Więcej danych w gablocie i u dyrektora Zespołu Szkół. Natomiast Zespół Szkół Specjalnych nr 10 przy ul. Lubomirskiego ogłasza nabór uczniów do klas pierwszych szkoły podstawowej i gimnazjum. Szkoła planuje otwarcie klas artystycznych dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną.

* * *

Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, oddział przy ul. Królowej Jadwigi, zaprasza na wystawę „Krakowskie tradycje Emausa na Zwierzyńcu”. Warto zobaczyć tradycje naszego odpustu utrwalone na fotografiach z okresu międzywojennego i powojennego. Wystawa pokazuje też niektóre pamiątki sprzedawane podczas odpustu na kramach. Wystawa czynna od środy do niedzieli w godz. 9.30-17.00. W środę wstęp wolny.

Jasnogórska Rodzina Różańcowa
przy par. Najśw. Salwatora w Krakowie
organizuje pielgrzymkę 12 maja (sobota) do

Oświęcimia

przez Bielany k. Kęt (Sanktuarium Chrystusa Cierpiącego),
Rychwałd, Harmęże, Brzezinka

W planie pielgrzymki zwiedzanie muzeum oraz wystawa „W holdzie tym, którzy odeszli” artysty, 18-letniego więźnia Mariana Kołodzieja, który przeżył obóz zagłady i swoje smutne przeżycia uwidocznili na obrazach. Sam autor pisze o swojej wystawie „...to nie wystawa, nie sztuka, nie obrazy, a słowa zamknięte w rysunku”. Jest też tam pochowany w 2009 roku. **Wjazd** spod kościoła na Salwatorze 12 maja o godz. 6.30 **Powrót** tego samego dnia wieczorem.

Koszt: 40 zł (przejazd + bilet do muzeum)

Zapisy: wtorki i soboty po wieczornej mszy świętej na Salwatorze od 18.30 do 19.30.

Informacje: p. Aleksandra (12) 4455254, p. Wiesława 66094473

Kalendarzyk liturgiczny:

*** 22 IV (niedziela) - 3. Niedziela Wielkanocna

Czytania mszalne: Dz 3,13-15.17-19; 1 J 2,1-5a; Łk 24,35-48

*** 23 IV (poniedziałek) - św. Wojciecha, biskupa i męczennika, głównego Patrona Polski

*** 24 IV (wtorek) - św. Fidelisa z Sigmaringen, kapłana i męczennika

- św. Jerzego, męczennika

*** 25 IV (środa) - św. Marka Ewangelisty

*** 28 IV (sobota) - św. Piotra Chanela, kapłana i męczennika oraz św. Ludwika Grigniona de Montfort, kapłana, a także św. Joanny Beretty Molli

W Krakowie

Było:

~ Po wielu protestach na razie wstrzymano przejęcie szkolnych stołówek przez ajencje

~ Krakowską Książką Miesiąca w marcu został „Autoportret malarza” Stanisława Rodzińskiego

~ Telebus, choć działa na bardzo ograniczonym terenie, przewiózł już sto tysięcy pasażerów. Obecnie dziennie zamawia go ponad sto osób. Usługa ta została uruchomiona w 2007 roku, a polega na zamawianiu autobusu telefonicznie, tak jak taksówki. Telebasy kursują na Rybitwach i w Płaszowie

~ W 2011 roku krakowska drogówka przeprowadziła ok. 150 tys. kontroli trzeźwości wśród kierujących pojazdami

Jest:

~ Dziś (22 IV) kończy się Festiwal OffPlus Camera, w którym można było obejrzeć prawie sto premierowych filmów z całego świata

~ W UR uczy się 12,5 tys. studentów, jest 750 nauczycieli i 130 profesorów tytularnych

~ Otwarty w ubiegłym roku dworzec autobusowy przy ul. Powstańców Wielkopolskich świeci pustkami. Zatrzymują się tam jedynie trzy linie, a nie chcą z niego korzystać prywatni przewoźnicy. Być może zmieni się to dopiero po nowym roku, kiedy nastąpi remarszrutyzacja i niektóre linie tam będą konczyły kursy

~ Od 16 kwietnia obowiązują nowe bilety MPK. Stare można wymienić lub dokupić dopłatę. Pojawił się też nowy bilet za 6 zł - dwuprzejazdowy, dwukrotnego kasowania

Będzie:

~ 42,5 mln zł ze SKOZK-u przeznaczy Kraków na ratowanie zabytków. Złożono 281 wniosków o dofinansowanie, dotacje dostanie połowa z nich. Z odnowy zabytków najwięcej pieniędzy pójdzie na dalszą modernizację Pałacu Krzysztofora i ołtarz w Bazylice Bożego Ciała na Kazimierzu

~ Nie we wszystkich pojazdach MPK znajdują się automaty biletowe. Aby ułatwić pasażerom rozeznanie w tej kwestii, na pojazdach od zewnątrz będzie umieszczony napis „Automat biletowy”, a będzie on nad wejściem, które jest najbliższym automatu i w tramwaju, i w autobusie. Z kolei dla niepełnosprawnych i matek z dzieckiem pomocą będzie naklejony na drzwiach duży piktogram z wózkiem inwalidzkim, aby wiadomo było, którym wejściem najłatwiej dostać się z wózkiem do pojazdu

~ Od 26 kwietnia będzie można lecieć samolotem bezpośrednio z Balic do Moskwy: wtorki, czwartki, piątki i niedziele

~ Pierwszy parking park&ride będzie na ul. Czerwone Maki przy pętli tramwajowej III Kampus UJ. Niektórzy jednak park&ride zrobili sobie (pomimo zakazu postoju) przy moście na Rudawie koło kościoła Norbertanek. Przystanek tramwajowy jest bardzo blisko

~ Planowany wcześniej remont torowiska na ul. Limanowskiego i Wielickiej został przesunięty na wakacje, kiedy mniej pasażerów korzysta z komunikacji miejskiej

Być może:

~ Od lipca w ramach oszczędności dla miasta zlikwidowane będą wszystkie świetlice środowiskowe działające w szkołach. Wprawdzie pozostaną zwykłe świetlice szkolne, ale one są czynne tylko do 17.00, a środowiskowe - do 19.00 i to wraz z posiłkiem, ponieważ do nich chodziły dzieci z rodzin trudnych, w których nie było prawdziwej opieki rodziców

~ W czerwcu na czas mistrzostw Kraków spodziewa się około stu tysięcy kibiców i ponad sześciuset dziennikarzy

~ Płacenie podatków w Krakowie będzie prawdopodobnie wynagradzane dodatkowymi punktami przy przyjmowaniu dziecka do przedszkola, a może i innymi ulgami. Jest to ważne, ponieważ ok. 150 tys. osób pracuje w Krakowie, ale rozlicza podatki w miejscu zamieszkania, miastu więc „uciekają” pieniądze. Aby rozliczanie w Krakowie było możliwe, trzeba na formularzu NIP i PIT wpisać obok miejsca zameldowania także miejsce zamieszkania. Nie trzeba w związku z tym zatłaczać żadnych innych formalności

opr. BS

Ciekawostki**Dla kierowców**

- Od kwietnia za odholowanie źle zaparkowanego samochodu (blokującego ulicę, zagrażającego bezpieczeństwu) trzeba będzie zapłacić aż 459 zł (dotychczas 320) plus za każdą dobę parkingu – 35 zł (rowery odpowiednio: 105 i 16 zł)

- W najbliższym czasie (przełom kwietnia i maja?) pojawi się nowy taryfikator punktów karnych. Jedną ze zmian będzie 5 punktów karnych za rozmowę przez telefon komórkowy, za parkowanie na miejscach dla niepełnosprawnych i ciągnięcie sanek lub narciarza za samochodem. 3 punkty m.in. za zakrywanie numeru rejestracyjnego i przyspieszanie, gdy inny samochód chce nas wyprzedzić, 2 punkty za wjechanie na skrzyżowanie, gdy nie ma miejsca. Dotychczas czynności te były karane jedynie mandatem. Natomiast za wiele przekroczeń zwiększy się liczba punktów, na przykład: z 3 do 6 za przewożenie dzieci bez fotelika, z 1 do 4 za przewożenie pasażera bez zapiętych pasów lub kasku na głowie (motor), z 8 do 10 za nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu na znakowanym przejściu i inne.

Dziś Niedziela Biblijna

„Obchodzona dziś po raz czwarty Niedziela Biblijna, która otwiera Tydzień Biblijny, to doskonała okazja, aby w naszych sercach i rodzinach odnowić przymierze z Bogiem. Poruszeni Jego miłością, dokonajmy intronizacji księgi Pisma świętego w naszych domach i kościołach. Wyłóżmy ją w najważniejszym miejscu mieszkania, zapalmy świece, odczytajmy stosowny fragment, który nam podpowiada rozum i serce. Niech słowa Jezusa z dzisiejszej Ewangelii: Pokój wam! (...) Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? (...) Ja Jestem! (Łk 24,36.38-39) zapadną w nasze serca jako zapewnienie, że Bóg jest z nami, że wprowadza ład w nasze życie i nim kieruje.”

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce obecni na 357. Zebraniu Plenarnym KEP w Warszawie, w dniach 13-14 marca 2012 r.

Wspomnienie 28 kwietnia

Św. Ludwik Grignion de Montfort (1673-1716)

Urodził się 31 stycznia 1673 roku w Montfort we Francji. Był drugim z osiemnastorga dzieci Joanny i Jana Baptisty Grignion. Od wczesnych lat odznaczał się wielką pobożnością i niezłomnością charakteru. Po ukończeniu lokalnej szkoły, mając dwanaście lat, rozpoczął naukę w jezuickim kolegium w Rennes. W 1693 roku udał się do Paryża i wstąpił do seminarium duchownego. Siedem lat później przyjął święcenia kapłańskie. Jego pragnieniem była służba apostołska wśród ludzi ubogich oraz szerzenie nabożeństwa do Matki Bożej.

Posługę kapłańską rozpoczął jako kapelan szpitalny w Poitiers. Następnie za przyzwoleniem papieża Klemensa XI został wędrownym misjonarzem. Przemierzał pieszo zachodnią Francję, głosząc misyjne nauki w ponad dwustu parafiach. Miał wyjątkowy dar przemawiania do prostego ludu i trafiania do ludzkich serc.

Zasłynął jako klasyk duchowości maryjnej, którą starał się szerzyć również przy pomocy swoich pism. Formuła zawierzenia Matce Bożej rozpoczynająca się od znanego zawołania papieskiego „Totus Tuus” pochodzi z jego *Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*.

Wyczerpany intensywną pracą apostołską i licznymi umartwieniami zmarł 28 kwietnia 1716 roku, przeżywszy zaledwie 43 lata. Jego relikwie spoczywają w bazylice w Saint-Laurent-sur-Sevre, w miejscu, gdzie zakończył swoją ziemską posługę. Papież Pius XII wpisał go w 1947 roku do katalogu świętych.

EwaP

Z serwisów informacyjnych



☞ 19 maja ulicami Warszawy przejdzie kilkunastotysięczny Marsz dla Jezusa. Organizują go kościoły i organizacje protestanckie, a głównym pomysłodawcą jest mieszkający w Kanadzie polski pastor, Artur Pawłowski.

☞ Mimo niżu demograficznego, szkoły katolickie cieszą się wielkim zainteresowaniem ze strony rodziców i uczniów – w niektórych do kolejki trzeba się zapisać kilka lat przed rozpoczęciem nauki. Według statystyk, na 58 tys. dzieci i młodzieży uczących się w szkołach katolickich, przypada aż 10 tys. nauczycieli.

☞ Medal Gloria Artis przyznawany przez ministra kultury przypadł w tym roku Edwardowi Dębickiemu – romskiemu kompozytorowi i poecie, popularyzatorowi kultury cygańskiej w Polsce i na świecie.

☞ W Watykanie zakończył się kongres o cesarzu Konstantynie Wielkim. Okazją jest 1700-lecie wydania edyktu mediolańskiego, którym cesarz położył kres prześladowaniom chrześcijan w państwie rzymskim.

☞ W obchodach Święta Miłosierdzia Bożego w dawnym Sajgonie udział wzięło ponad 25 tys. jego wietnamskich czcicieli.

☞ W megaloterii w Stanach Zjednoczonych wielką wygraną wylosowało małżeństwo Butlerów z niewielkiej farmerskiej miejscowości w stanie Illinois: odebrali czek na 218 milionów dolarów. Jednak po zapłaconiu podatków zostanie im „zaledwie” 158 mln dolarów.

☞ Prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė nie przyjechała do Warszawy na spotkanie Polski i państw bałtyckich zrzeszonych w NATO.

☞ Z danych Komisji Nadzoru Finansowego wynika, że w zeszłym roku 82% osób handlujących walutami w internecie (rynek forex) poniosło na tych transakcjach straty.

☞ W rankingu najatrakcyjniejszych miast świata, sporządzonym przez Citi Handlowy, Warszawa zajęła 53. miejsce, wyprzedzając m.in. Budapeszt, Lizbonę, Moskwę i Tel Awiw. Kraków był 66. Głównymi kryteriami konkursu były siła ekonomiczna, społeczno-kulturowy charakter i oddziaływanie na resztę świata. Zwycięzcy to: nowy Jork, Londyn i Singapur.

☞ W Norwegii rozpoczął się proces Andersa Brevika – sprawcy zeszłorocznej masakry 22 lipca na wyspie Utoia i zamachu w parlamencie w Oslo.

☞ Konsorcjum Nord Stream, w którym 51% ma Gazprom, poinformowało o zakończeniu budowy drugiej nitki gazociągu biegnącego po dnie Morza Bałtyckiego. Pierwszą nitkę uruchomiono jesienią 2011 roku. Po włączeniu drugiej, przepustowość rurociągu wynosić będzie do 55 mld metrów sześciennych gazu rocznie.

☞ Koreański Samsung przełamał dominację fińskiej Nokii na światowym rynku producentów telefonów komórkowych. W pierwszym kwartale bieżącego roku Koreańczycy sprzedali 88 milionów telefonów, podczas gdy Nokia tylko 83 miliony.

☞ Fala srogich mrozów, która nawiedziła Polskę między końcem stycznia a połową lutego, spowodowała znaczne straty w uprawach zbóż ozimych. W niektórych regionach wymarzała połowa upraw pszenicy – głównie na Pomorzu, gdzie pola nie były osłonięte pokrywą śnieżną oraz na wschodzie kraju.

MGM

Nieumiarkowanie w jedzeniu i picu

(dok. ze str. 1)

Brak umiaru spowodowany jest poszukiwaniem przyjemności za wszelką cenę oraz postawienie jej w miejsce radości. Brak panowania nad sobą staje się wtedy poważnym złem moralnym i stanowi jeden z siedmiu grzechów głównych. Niebezpieczeństwem tak nadmiernego dogadzania sobie staje się egoistyczna koncentracja na drugorzędnych potrzebach.

3. Pismo Święte o łakomstwie

Biblia, a szczególnie księgi mądrościowe, zwracają uwagę na zachowanie umiaru podczas posiłków. Syrach przestrzega: „Nie wszystko służy wszystkim i nie każdy we wszystkim ma upodobanie. Na żadnej uczcie nie bądź nienasycony i nie rzucaj się na potrawy! Z przejedzenia powstaje choroba, a nieumiarkowanie powoduje rozstrój żołądka. Z przejedzenia wielu umarło, ale umiarkowany przedłuży swe życie” (Syr 37,28-31).

Biblijne opisy mówią również o niebezpieczeństwie związanym z nadużyciem alkoholu – z upiciem się. W ich świetle człowiek pijany pada ofiarą swoich żądz lub wrogów. Pijaństwo prowadzi więc do tego, że człowiek zostaje wystawiony na pośmiewisko i kpinę: „Zadowolenie serca i radość duszy daje wino pite w swoim czasie i z umiarkowaniem. Udręczeniem dla duszy jest zaś wino pite w nadmiernej ilości, wśród podniecenia i zwady. Pijaństwo powiększa szal głupiego na jego zgubę, osłabia siły i sprowadza rany” (Syr 31,28-30). Na innym zaś miejscu mędrzec pisze: „Nie patrz na wino, jak się czerwieni, jak pięknie błyszczy w kielichu, jak łatwo płynie przez gardło: bo w końcu kasa jak żmija, swój jad niby wąż wypuszcza; twoje oczy dostrzegą rzeczy dziwne, a serce twoje brednie wypowie” (Prz 23,30-31).

Ofiarą niezachowania umiaru w picu wina padł nawet sprawiedliwy Noe. Tak opisuje to autor Księgi Rodzaju: „Noe był rolnikiem i on to pierwszy zasadził winnicę. Gdy potem napił się wina, odurzył się nim i leżał nagi w swym namiocie. Cham, ojciec Kanaana, ujrzawszy nagość swego ojca, powiedział o tym dwu swym braciom, którzy byli poza namiotem. Wtedy Sem i Jafet wzięli płaszcz i trzymając go na ramionach weszli tyłem do namiotu i przykryli nagość swego ojca” (Rdz 9,20-23).

Kwestia umiaru, który znajduje swój wyraz w opanowaniu przy stole, także znajduje swoje odbicie na kartach Pisma Świętego. Biblijny mędrzec stwierdza, iż opanowanie przy stole to nie tylko sprawa etyki, ale również kultury – dobrych nawyków, przyzwyczajęń, manier. To także sprawa dbania o zdrowie. Tak oto pisze: „Jedz, co leży przed tobą, jak człowiek, nie bądź żarłoczny, abyś nie wzbudził odrazy. Przez dobre wychowanie pierwszy zaprzestań jedzenia, nie bądź nienasycony, byś kogo nie zraził. Jeśli zajmiesz miejsce między wieloma, nie wyciągaj ręki jako pierwszy spomiędzy nich. Jakże mało wystarczy człowiekowi dobrze wychowanemu, na łóżku swym nie będzie ciężko oddychał. Zdrowy jest sen człowieka, gdy ma umiarkowanie syty żołądek, wstaje on wcześniej, jest panem samego siebie. Udręka bezsenności, bóle żołądka i kolki w brzuchu – u łakomego człowieka” (Syr 31,16-20). Kluczowe staje się tu być stwierdzenie: być panem samego siebie, czyli nade wszystko zachować rozsądek w myśl zasady: nie żyje się, aby jeść, lecz jada się, aby żyć.

(c.d. w nast. numerze)

ks. Krzysztof Biros

6. Niedziela Wielkanocna, B

Dotknijcie się mnie

(dok. ze str. 1)

Tak wyraziście opisuje to św. Jan, że pozostaje wrażenie: tylko św. Tomasz nie wierzył. Tylko jeden z wielu. Ten, komu trudno uwierzyć, jest więc gorszy od innych, skoro inni nie mieli problemów. Ale dzisiaj słyszymy, że to nie tylko Tomaszowi brakowało wiary. Także pozostali apostołowie podczas pierwszego spotkania nie mogli uwierzyć i przestraszyli się. Jezus musiał im udowodniać, że nie jest duchem. „Dotknijcie się mnie i przekonajcie” – zachęcał.

Prawie każdy z nas wcześniej czy później przeżywa czas niewiary. Albo tej pierwszej, przed nawróceniem, albo tej wtórnej, która jest spotkaniem Jezusa na duchowej pustyni, już po pierwszej radości nawrócenia. Pierwszej niewiary w zasadzie się nie boimy, bo jeszcze nic nie rozumiemy. Nie czujemy, że coś utraciliśmy. Druga niewiara jednak wprowadza w nas ogromne zamieszanie. Bo już było tak pięknie. Jezus był już tak blisko, że wszystko stało się mniej ważne. I miało tak być do końca życia. A potem nagle wrażenie, że już Go nie ma z nami. Wtedy trudno uwierzyć: wbrew temu, co czujemy. Trudno nawet samemu sobie uwierzyć, że to było naprawdę. Te piękne, przemieniające nas spotkania z Bogiem. Tej drugiej niewiary już się boimy: już wiemy, co straciliśmy.

Łatwo wtedy pozostać w przekonaniu, że tylko mnie to spotyka. Niewiernego Tomasza. A w innych jest sama radość. Łatwo jest wtedy odejść i samotnie przeżywać stratę. Dzisiejsza Ewangelia jednak pokazuje, że te chwile niewiary są normalne, każdy z nas je przeżywa, nie trzeba się ich ani bać, ani wstydić. Trzeba tylko podejść do Jezusa i dotknąć Go. I uwierzyć na nowo.

„Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma, i rzekł do nich: «Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie»” (Łk 24,45-46).

Teresa

Regina coeli 15 kwietnia 2012

Nawiązując do czytanej w ubiegłą niedzielę Ewangelii, Benedykt XVI wskazał na szczególny wymiar spotkań zmartwychwstałego Jezusa z uczniami. Słowa „Pokój Wam!”, wypowiedziane przez Syna Bożego na powitanie, nie są bowiem zwykłym pozdrowieniem, ale obrazują owoc Zmartwychwstania i zwycięstwa dobra nad złem, którym jest właśnie pokój. „Pokój, jaki Jezus daje swoim przyjaciołom, jest owocem Bożej miłości, która Go zaprowadziła na krzyżową śmierć, doprowadziła Go do przelania krwi, jako cichego i pokornego Baranka «pełnego łaski i prawdy»” – mówił Ojciec Święty. Podkreślił też, że właśnie dlatego jego poprzednik, Jan Paweł II, postanowił pierwszą niedzielę po Zmartwychwstaniu poświęcić Bożemu Miłosierdziu. „(...) przyjmijmy dar pokoju zostawiony nam przez Jezusa zmartwychwstałego! Pozwólmy napełnić nasze serca Jego miłosierdziem!” – wzywał papież.

MŁS

TYGODNIK SALWATORSKI - Redakcja: Bogumiła Szewczyk (red. nac), ks. Mirosław Kulesa (asyst. kościelny), Łukasz Strutyński, Jarosław Dzidek, Maria Gracja Małecka, Magdalena Łasak-Strutyńska.

Najbliżsi współpracownicy: Piotr Tumidajski, Grzegorz Michaldo, ks. Krzysztof Biros, Stanisław Malik, Krzysztof Bar. Kontakt z TS: tel. 12-4272562 wieczorem, adres pocztowy: 30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88, e-mail: bog-szew@wp.pl

Strona internetowa: www.tygodniksalwatorski.pl (administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów.

Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.

Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii i w kościele Bożego Miłosierdzia przy ul. Smoleńsk